

Sygn. akt I ACa 1504/14

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 kwietnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

**Przewodniczący: Sędzia SA Wincenty Ślawski (spr.)**

**Sędziowie: SA Anna Miastkowska**

**SA Alicja Myszkowska**

Protokolant: st. sekr. sąd. Katarzyna Olejniczak

po rozpoznaniu w dniu 14 kwietnia 2015 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **M. C. (1)**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej w W.**

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Kaliszu

z dnia 11 lipca 2014 r. sygn. akt I C 1142/13

I. z apelacji powódki zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 i 2 sentencji w ten tylko sposób, że podwyższa zasądzone od pozwanego na rzecz powódki zadośćuczynienie z kwoty 10.000 złotych do kwoty 50.000 (pięćdziesiąt tysięcy) złotych z zachowaniem ustalonych warunków płatności, a nadto w punkcie 3 sentencji w ten tylko sposób, że podwyższa kwotę podlegającą ściągnięciu od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Kaliszu do 2.500 (dwa tysiące pięćset) złotych tytułem nieuiszczonej opłaty sądowej od pozwu i odstępuje od obciążenia powódki tą opłatą od oddalonej części powództwa;

II. oddala apelację powódki w pozostałej części i apelację pozwanego w całości;

III. nakazuje ściągnąć od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Kaliszu kwotę 2.000 (dwa tysiące) złotych z tytułu nieuiszczonej opłaty sądowej od uwzględnionej części apelacji i odstępuje od obciążenia powódki tą opłatą od oddalonej części apelacji powódki;

IV. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki M. C. (1) kwotę 1.800 (jeden tysiąc osiemset) złotych z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

**Sygn. akt I ACa 1504/14**

## UZASADNIENIE

**Zaskarżonym wyrokiem** z dnia 11 lipca 2014 roku wydanym w sprawie z powództwa M. C. (1) przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. o zadośćuczynienie, Sąd Okręgowy w Kaliszu zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 10.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 29 maja 2013 roku; oddalił powództwo

w pozostałym zakresie oraz orzekł od kosztach procesu.

Powyższy wyrok został wydany w oparciu o poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne, które Sąd Apelacyjny w całości akceptuje,

a z których wynika, że wyrokiem z dnia 28 stycznia 2000 roku Sąd Rejonowy w J. przypisał D. W., że w dniu 26 sierpnia

1999 roku w Ż. kierując samochodem marki P. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że nie zachował należytej ostrożności podczas manewru włączania się do ruchu połączony z cofaniem doprowadził do najechania czteroletniej S. C., która na skutek tego doznała obrażeń wewnętrznych z następowym masywnym krwotokiem wewnętrznym i poniosła śmierć.

Za popełnienie wyżej opisanego występku z art. 177 § 2 k.k. D. W. został skazany prawomocnym wyrokiem przez Sąd Rejonowy w Jarocinie na karę jednego roku i dwóch miesięcy pozbawienia wolności, z warunkowym zawieszeniem jej wykonania tytułem próby na okres dwóch lat oraz karę grzywny w wymiarze 40 stawek dziennych grzywny po 20 złotych każda stawka.

Sprawca przestępstwa D. W. w dacie zdarzenia posiadał samochód ubezpieczony w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej w pozwanym Zakładzie (...).

Sąd Okręgowy podniósł, że sprawcą wypadku był kierujący samochodem F. (...) D. W., który cofając bez upewnienia się do tyłu uderzył w rowerek z jadącą na nim nieletnią S. C., a następnie nie sprawdził dostatecznie skutków tego zdarzenia i ruszył do przodu

doprowadzając do najechania wymienionej nieletniej. Ofiara wypadku czteroletnia S. C. przebywała w miejscu zdarzenia bez opieki osoby dorosłej, co nie dawało jednak podstaw do uznania przyczynienia się jej do zaistniałego wypadku z uwagi na jej wiek i brak świadomości

o zagrożeniu. Współsprawcą lub przyczyniającymi się do zaistniałego wypadku, mogły być osoby, które pozostawiły ofiarę wypadku bez prawem wymaganej opieki. Przeciwnie powódce M. C. (1) toczyło się postępowanie karne o zaniechanie obowiązków rodzicielskich, które zostało umorzono. Następnie został wniesiony do Kolegium do Spraw Wykroczeń przy Sądzie Rejonowym w Jarocinie wniosek o ukaranie M. C. (1) za czyn

z art. 89 k.w. w związku z art. 44 § 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym. Matce dziecka zarzucono, że w dniu 26 sierpnia 1999 roku około godziny 14.40, w Ż., na ul. (...), niedopełniała obowiązku opieki nad małoletnią córką S. lat 4 w wyniku, czego doprowadziła do najechania jej przez włączający się do ruchu samochód marki P. (...) kierowany przez D. W.. Kolegium do Spraw Wykroczeń przy Sądzie Rejonowym w Jarocinie w dniu 26 stycznia 2000 roku uznało M. C. (1) za winną popełnienia zarzucanego jej czynu i odstąpiło od wymierzenia kary.

Poszkodowana S. C. w dniu zdarzenia miała 4 lata

i 7 miesięcy, urodziła się (...). W dniu zdarzenia jeździła na rowerku trzykołowym po chodniku, stanowiącym część ulicy, przy której

w domu mieszkała powódka. S. C. nie uczęszczała do przedszkola. Miała dwoje starszego rodzeństwa, siostrę E. D. i brata K. C., którzy mieli wówczas odpowiednio 18 i 9 lat. Poszkodowana była zdrowym, dobrze rozwijającym się, rozmownym, bardzo pogodnym dzieckiem. Powódka bardzo kochała córkę, która była dla niej bardzo ważna. M. C. (1) była bardzo dumna z córki i starała się zapewnić dziecku jak najlepsze warunki rozwoju, opiekowała się nią, na co dzień.

W chwili śmierci córki powódka M. C. (2) miała 38 lat

i zamieszkiwała wraz z mężem T. C. i trójką dzieci, w tym

ze zmarłą córką w budynku czynszowym należącym do Parafii Katolickiej

w Ż.. Powódka pracowała zawodowo. Mąż powódki również pracował zawodowo. Powódka prowadziła dom i zajmowała się wychowywaniem dzieci. Kontakty powódki ze zmarłym dzieckiem były stałe i regularne. Śmierć córki była dla powódki dużym przeżyciem, nie spodziewała się, że jej małoletnie dziecko poniesie śmierć w tak nagłych i dramatycznych okolicznościach. Informacja o śmierci S. wywołała u powódki szok, rozpacz

i niedowierzanie. Powódka była załamana i przerażona, nie wyobrażała sobie życia bez córki. S. C. była najmłodszym dzieckiem powódki

i w przyszłości miała opiekować się nią i jej mężem. Powódka, która do czasu śmierci córki nie chorowała oraz nie była leczona psychiatrycznie, podjęła po tym zdarzeniu leczenie psychiatryczne w Zespole Zakładów (...)

w J., z rozpoznaniem „ostra reakcja na stres”. U M. C. (1) wystąpiły zaburzenia depresyjne, nawracające myślenie dotyczące córki, poczucie utraty. Miały także miejsce nawracające zaburzenia snu.

Powódka przerwała leczenie, ale po sześciu latach ponownie je podjęła

i wówczas lekarz rozpoznał zaburzenia depresyjno – lękowe. Stała się ona nadpobudliwa, nerwowa, występował nieokreślony lęk, myślami wracała do utraty córki, nie mogąc się ciągle pogodzić z jej śmiercią. Leczenie kontynuowała do 2010 roku. Obecnie nadal odczuwa cierpienie z powodu śmierci córki, zastanawia się jak wyglądałoby jej codzienne życie, wyobraża sobie ją w różnych sytuacjach. Utrata córki nadal powoduje u powódki poważne cierpienie, reakcje są o mniejszym ładunku emocjonalnym, a ulgę w cierpieniu przynoszą leki uspokajające ziołowe. Objawy te świadczyły o wystąpieniu u niej przedłużonej reakcji depresyjnej. Powódka wspomina córkę zwłaszcza w święta, kilka razy w tygodniu chodzi na cmentarz.

Obecnie M. C. (1) ma 53 lata, posiada wykształcenie podstawowe, bez wyuczonego zawodu, mieszka w tym samym miejscu

i prowadzi wspólne gospodarstwo domowe wraz z mężem T. C., lat 59 i synem K. C., lat 24.

Powódka pracuje w jednostce wojskowej w J. jako sprzątaczką

i z tego tytułu otrzymuje wynagrodzenie w kwocie 1.100 złotych netto miesięcznie. Mąż powódki z zawodu jest strażakiem przemysłowym,

ale od około dziesięciu lat utrzymuje się ze świadczenia rentowego, aktualnie

w wysokości około 600 złotych miesięcznie. Syn powódki z zawodu jest elektrykiem, pracuje w J. w prywatnym zakładzie meblarskim i z tego tytułu osiąga dochód w wysokości 1.300 złotych miesięcznie. Córka powódki E. D. nie zamieszkuje z rodzicami, wyszła za mąż

i ma dwoje dzieci w wieku 4 i 6 lat. Powódka utrzymuje z nią kontakty.

M. C. (1) pismem z dnia 10 maja 2013 roku wystąpiła do pozwanego o wypłatę kwoty 80.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią bezpośrednio poszkodowanej S. C.. Decyzją z dnia 28 maja 2013 roku pozwany odmówił wypłaty zadośćuczynienia wskazując na brak podstaw prawnych do uczynienia zadość jej żądaniu.

Mąż powódki T. C. i córka E. D. wystąpili do Sądu z żądaniem zasądzenia zadośćuczynienia.

Sąd pierwszej instancji podniósł, że odpowiedzialność pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. wynika z umowy ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego, zawartej przez wymienionego pozwanego ze sprawcą zdarzenia D. W..

Sąd Okręgowy wskazał, że podstawę odpowiedzialności cywilnej pozwanego za skutki zdarzenia, którego dziecko powódki poniosło śmierć stanowią przepisy art. 436 k.c. w związku z art. 435 k.c., które ustanawiają odpowiedzialność posiadacza pojazdu mechanicznego wobec poszkodowanego ruchem tego pojazdu na zasadzie ryzyka, przy uwzględnieniu przyczynowości,

o której mowa, w art. 361 k.c. Od tej odpowiedzialności pozwany może się uwolnić, m.in. wskazując, iż szkoda nastąpiła wyłącznie z winy poszkodowanego. W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy stwierdził,

że córce powódki nie można jednak przypisać winy ze względu na wiek

(art. 428 k.c.). Związek przyczynowy między zdarzeniem, w którym uczestniczyła S. C., a skutkiem w postaci jej śmierci jest oczywisty i wynika ze związania wyrokiem karnym. Skutkiem śmierci poszkodowanej są zaburzenia emocjonalne powódki - matki poszkodowanej. Między tymi zdarzeniami zachodzi adekwatny związek przyczynowy.

Sąd pierwszej instancji odnosząc się do podniesionego przez pozwanego zarzutu przyczynienia się opiekunów małoletniej, w tym powódki, do powstania szkody, stwierdził, że rodzice małoletniej S. C., pozostawili ją bez opieki na

chodniku stanowiącym część drogi publicznej. Powódka nie była jednak pociągnięta do odpowiedzialności karnej, a jedynie miała przedstawiony zarzut z kodeksu wykroczeń i prowadzone było przeciwko niej postępowanie o wykroczenie. Jednakże w ocenie Sądu Okręgowego samo pozostawanie w stosunkach rodzinnych z małoletnim poszkodowanym do lat 13 powinno być prawnie irrelevantne dla stosowania art. 362 k.c.

Biorąc pod uwagę wiek i stopień rozwoju małoletniej, Sąd pierwszej instancji doszedł do wniosku, że trudno czynić jej zarzut, iż na drodze zachowała się w sposób nieprawidłowy.

M. – prawną podstawę żądania powódki stanowi art. 24 § 1 k.c. w związku z art. 448 k.c.

Sąd Okręgowy podzielać ugruntowany już w orzecznictwie zarówno Sądu Najwyższego jak i sądów powszechnych pogląd podniósł, że śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym. Nie budziło wątpliwości Sądu pierwszej instancji, że powódkę jako matkę poszkodowanej należało zaliczyć do kręgu osób bezpośrednio dotkniętych skutkami zdarzenia z dnia 26 sierpnia 1999 roku.

W oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, Sąd Okręgowy ustalił, że tragiczna śmierć córki spowodowała u powódki M. C. (1) skutki w postaci zaburzeń psychicznych. Powódka utraciła osobę, którą bardzo kochała i z którą była emocjonalnie związana, gdyż córka S. była jej najmłodszym dzieckiem i miała cztery lata.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie powódki, co do zasady zasługiwało na uwzględnienie.

Określając wysokość kwoty zadośćuczynienia pieniężnego, Sąd pierwszej instancji kierował się wypracowanymi w doktrynie i orzecznictwie kryteriami oraz na doświadczeniem życiowym i uznał, że kwotą adekwatną do doznanej przez powódkę krzywdy za naruszenie jej dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej i emocjonalnej ze zmarłą córką oraz jej prawa do życia w rodzinie jest kwota 10.000 złotych. W ocenie Sądu Okręgowego, rzeczona suma pieniężna jest kwotą odpowiednią do doznanych przez powódkę cierpień psychicznych, jak również spełni, swoje podstawowe cele w postaci zadośćuczynienia.

Sąd pierwszej instancji oddalił dalej idące żądanie, uznając że pozostała kwota żądanego zadośćuczynienia byłaby zbyt wygórowana i nie adekwatna to stopnia pokrzywdzenia powódki.

O odsetkach od zasądzonej tytułem zadośćuczynienia kwoty, Sąd pierwszej instancji orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. i art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

**Apelacje** od powyższego wyroku wywiodły obie strony.

**Powódka** zaskarżyła wyrok w części oddalającej powództwo co do kwoty 50.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 29 maja 2013 roku, tj. co do punktu 2 sentencji oraz w części orzekającej o kosztach zastępstwa procesowego, tj. co punktu 4 sentencji. Skarżąca podniosła zarzut naruszenia art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. polegającą na uznaniu, że zasądzona na rzecz powódki kwota 10.000 złotych jest odpowiednia do doznanej przez nią krzywdy i spełnia funkcję kompensacyjną, podczas gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających wpływ na jej wysokość jest rażąco zaniżona i niewspółmierna do doznanych przez powódkę cierpień. W konkluzji, powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie 2 i 4 poprzez zasądzenie dodatkowej kwoty 50.000 złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 29 maja 2013 roku oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania za pierwszą instancję w tym kosztów zastępstwa procesowego. Ponadto skarżąca wniosła o zasądzenie od pozwanej na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

**Pozwana** zaskarżyła wydany wyrok w części zasądzającej od niej na rzecz powódki zadośćuczynienie wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 29 maja 2013 roku i co do rozstrzygnięcia o kosztach sądowych w zakresie uwzględnionego powództwa, tj. co do punktów 1 i 3 sentencji. Skarżąca podniosła zarzuty naruszenia:

1) art. 445 k.c., art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i w konsekwencji niewłaściwą interpretację poprzez przyjęcie, że powódce przysługuje zadośćuczynienie, pomimo, iż nie jest ona osobą bezpośrednio poszkodowaną w wyniku wypadku drogowego z dnia 26 sierpnia 1999 roku;

1) art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez zasądzenie na rzecz powódki zadośćuczynienia za pozbawienie więzi z osobą bliską jako naruszenie chronionego dobra osobistego, pomimo że na gruncie przywołanej ustawy, z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną szkodę w związku z ruchem tego pojazdu, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też jego utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia, a zatem katalog dóbr podlegających ochronie gwarancyjnej w ramach zawartej z pozwanym umowy ubezpieczenia jest wyliczony enumeratywnie i wśród dóbr chronionych na podstawie tego przepisu nie występuje dobro w postaci utraty więzi z osobą bliską;

2) art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów, głównie przez ocenę materiału dowodowego w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego i w konsekwencji w sposób niekorzystny dla pozwanej.

W ocenie pozwanego nawet gdyby nie uwzględnić zarzutu przyczynienia to okoliczności zdarzenia, w tym pozostawienie małego dziecka bez nadzoru rodziców, przemawiały przeciwko zasądzeniu zadośćuczynienia.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego i oddalenie powództwa oraz zasądzenie na jej rzecz od powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych za obie instancje; ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji z uwzględnieniem kosztów postępowania apelacyjnego.

**W odpowiedzi na apelację** strony pozwanej powódka wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie od pozwanej na jej rzecz kosztów zastępstwa procesowego w postępowania apelacyjnym według norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja powódki zasługiwała na uwzględnienie w części, zaś apelacja strony pozwanej nie była zasadna i podlegała oddaleniu.

W pierwszej kolejności, Sąd Apelacyjny uznał za zasadne odniesienie się do przedstawionego przez stronę pozwaną środka odwoławczego i podniesionego w nim zarzutu najdalej idącego, albowiem zamierzającego do zakwestionowania zasady odpowiedzialności.

Należy zaakcentować, że stosownie do treści art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego Sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Zgodnie zaś z art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do

usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych

w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Jednocześnie trzeba w tym miejscu wskazać na treść art. 23 k.c., który stanowi, że dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Zaakcentować należy, że z treści tegoż przepisu wprost wynika, że wyliczenie dóbr osobistych, podlegających ochronie jest li tylko przykładowe, na co wskazuje użycie przez ustawodawcę sformułowania

„w szczególności”. Nie ulega przy tym wątpliwości, że wymienione są w nim dobra osobiste człowieka, które w praktyce mogą najczęściej stanowić przedmiot naruszeń. Przedmiot ochrony oparty na podstawie art. 23 i 24 k.c. jest jednak znacznie szerszy, a naruszenie konkretnego dobra podlega każdorazowej ocenie. Choć w kodeksie cywilnym brak jest definicji dobra osobistego, to zgodnie z przeważającą w doktrynie koncepcją obiektywną dóbr osobistych, są to wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym uznaje się za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę. Z uwagi na otwarty charakter katalogu dóbr osobistych, ściślejsze określenie ich rodzaju zostało pozostawione doktrynie i judykaturze, które rozszerzają tę listę o dobra związane ze sferą życia prywatnego jednostki.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntowane jest stanowisko,

że prawo do życia w rodzinie i utrzymania tego rodzaju więzi stanowi dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie art. 23 i art. 24 k.c. Rodzina jako związek najbliższych osób, które łączy szczególna więź wynikająca najczęściej z pokrewieństwa i zawarcia małżeństwa, podlega ochronie prawa. Dotyczy to ochrony prawa do życia rodzinnego, które obejmuje istnienie różnego rodzaju więzi rodzinnych. Dobro rodziny jest nie tylko wartością powszechnie akceptowaną społecznie, ale także uznaną za dobro podlegające ochronie konstytucyjnej. Wiąż rodzinna odgrywa doniosłą rolę, zapewniając członkom rodziny, w szczególności poczucie stabilności, wzajemne wsparcie obejmujące sferę materialną i niematerialną oraz gwarantuje wzajemną pomoc w wychowaniu dzieci i zapewnieniu im możliwości kształcenia. Wobec powyższego trzeba przyjąć, że prawo do życia rodzinnego i utrzymania tego rodzaju więzi stanowi dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie art. 23 i 24 k.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 15 marca 2012 r., sygn. akt I CSK 314/11; z dnia 14 stycznia 2010 r., sygn. akt IV CSK 307/09, opubl. OSNC-ZD 2010/3/91). Nie ulega najmniejszej wątpliwości,

że nie każdą więź rodzinną należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych,

a jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie, rodzi poczucie krzywdy (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 r., sygn. akt III CZP 32/11, opubl. OSNC 2012/1/10). Osoba, która dochodzi roszczenia na podstawie art. 448 k.c. musi wykazać istnienie tego rodzaju więzi, stanowiącej jej dobro osobiste, które podlega ochronie. W niniejszej sprawie powódka wykazała więź emocjonalną istniejącą pomiędzy nią, a zmarłą córką oraz że jej zerwanie spowodowało u niej ból, cierpienie i poczucie krzywdy, a zatem zgodnie z wyżej przywołanymi przepisami jest ona co do zasady uprawniona do przyznania zadośćuczynienia na jej rzecz. Spowodowanie śmierci S. C. stanowiło bowiem naruszenie dóbr osobistych powódki, jako jej matki.

Dodanie § 4 do art. 446 k.c. wywołało co prawda wątpliwości odnośnie do relacji tego przepisu i art. 448 k.c., to należy podkreślić, że Sąd Najwyższy wyjaśnił je w uchwale z dnia 27 października 2010 roku (sygn. akt III CZP 76/10, opubl. OSNC-ZD 2011, nr B, poz. 42), w której uznał, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 w związku

z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła

na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 roku. Przepis art. 446 § 4 k.c. ma natomiast zastosowanie wyłącznie do sytuacji, w której czyn niedozwolony popełniony został po dniu 3 sierpnia 2008 roku.

Dodanie przez ustawodawcę § 4 do art. 446 k.c. nie doprowadziło wszakże do uchylenia

art. 448 k.c., a stanowiło jedynie potwierdzenie dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia na gruncie obowiązujących przed jego wejściem w życie przepisów, jak i ograniczenie kręgu osób uprawnionych do żądania zadośćuczynienia do najbliższych członków rodziny.

Nie można zatem zgodzić się z apelującą, że powódce nie przysługuje roszczenie o zadośćuczynienie z tytułu naruszenia jej dóbr osobistych na skutek śmierci córki, gdyż nie jest ona osobą poszkodowaną czynem niedozwolonym. Sąd Apelacyjny w pełni podziela stanowisko Sądu Najwyższego, zgodnie

z którym w przypadku, gdy delikt powodujący śmierć człowieka miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 roku, to wówczas osoby najbliższe jako osoby bezpośrednio poszkodowane tym deliktem mają roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia za naruszenie ich dobra osobistego w postaci pozbawienia ich możliwości utrzymywania i pielęgnacji szczególnej więzi rodzinnej łączącej osoby najbliższe. Odpowiedzialność ta objęta jest umową ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2014 r., sygn. akt II CSK 621/13, niepubl.). Przepisy art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. nie stanowią więc podstawy żądania zadośćuczynienia jedynie dla tego, którego dobro osobiste zostało naruszone czynem niedozwolonym. Bezspornym jest nadto w sprawie, że śmierć córki powódki S. C. miała miejsce w dniu 26 sierpnia 1999 roku, a zatem przed wejściem w życie art. 446 § 4 k.c., uchwalonego ustawą z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731), pozwalającego przyznać najbliższym członkom rodziny odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, ale jedynie w odniesieniu do zdarzeń zaistniałych po dniu 3 sierpnia 2008 roku. Źródłem odpowiedzialności deliktowej na gruncie niniejszej sprawy było działanie sprawcze przypisane kierującemu pojazdem, które spowodowało śmierć S. C.. Skutek tego deliktu w postaci śmierci córki spowodował zaś naruszenie dobra osobistego powódki pod postacią prawa do życia w rodzinie, czyli prawa do szczególnej więzi emocjonalnej łączącej najbliższych członków rodziny, córki z matką. Na gruncie omawianej sprawy krzywda nie wynikała z uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia dziecka powódki, ale była spowodowana pozbawieniem powódki jako matki prawa do życia z córką

i utrzymywania istniejącej pomiędzy nimi więzi rodzinnej. W konsekwencji, podniesiony przez skarżącą zarzut, który opierał się głównie na odmiennej interpretacji przepisów art. 448 k.c. w związku z art. 24 k.c. od tej przyjętej przez Sąd Okręgowy oraz ugruntowanej przez orzecznictwo sądów powszechnych i Sądu Najwyższego, uznać należało za chybiony.

Nietrafnie podnosi także pozwana, że zasadą w polskim prawie cywilnym jest to, że odszkodowanie z powodu szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym przysługuje wyłącznie osobie, przeciw której taki czyn został skierowany, a innym osobom pośrednio poszkodowanym świadczenia odszkodowawcze przysługują, jeśli przepis szczególny tak stanowi. Jak już zostało wyżej zasygnalizowane, wprowadzenie art. 446 § 4 k.c. doprowadziło jedynie do zmiany w sposobie realizacji roszczenia poprzez skonkretyzowanie osób uprawnionych do jego dochodzenia oraz przesłanek jego stosowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2011 r., sygn. akt I CSK 621/10, LEX nr 848128), a nie do uchylecia art. 448 k.c., który przed dniem 3 sierpnia 2008 roku stanowił w istocie jedyną podstawę roszczenia o zadośćuczynienie dla osób najbliższych oraz innych podmiotów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2014 r., sygn. akt V CSK 320/13, LEX nr 1463645).

Nie można również zgodzić się z apelującą o ile twierdzi, że roszczenia powódki są bezpodstawne także z uwagi na określony w art. 34 ustawy

o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2013 r. poz. 392) zakres odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń. Stosownie do wypracowanego i utrwalonego w judykaturze

jak i doktrynie stanowiska, przepis ten posługuje się pojęciem szkody

w szerokim rozumieniu, która obejmuje swoim zakresem zarówno uszczerbek majątkowy, jak i niemajątkowy. Taka regulacja tego przepisu, ma zapewnić osobie trzeciej kompensatę szkody w związku z ruchem pojazdu mechanicznego w możliwie najpełniejszy sposób (por. uchwały Sądu Najwyższego: z dnia 20 grudnia 2012 r., sygn. akt III CZP 93/12, opubl. OSNC 2013/7-8/84; z dnia 22 kwietnia 2005 r., sygn. akt III CZP 99/04, opubl. OSNC 2005/10/166; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14 stycznia 2014 r., sygn. akt I ACa 1342/13, LEX nr 1422481). Dlatego

twierdzenia skarżącej jakoby zakres odszkodowania w związku ze szkodą wyrządzoną ruchem pojazdu był określony w sposób wyczerpujący uznać należało za chybiony. Nie można bowiem przyjąć, żeby dobra podlegające ochronie były wyliczone

w art. 34 ust. 1 przywołanej ustawy w sposób enumeratywny. W przywołanym przepisie nie zostały bowiem wymienione dobra osobiste, za które przysługuje odszkodowanie od zakładu ubezpieczeń na podstawie umowy ubezpieczenia. Jest w nim jedynie mowa o odpowiedzialności za szkodę, która wynika z bliżej wymienionych w tym przepisie zdarzeń, tj. śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Wskazać w tym miejscu wypada, że w orzecznictwie i doktrynie utrwalony jest pogląd, zgodnie z którym jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem pojazdu szkodę, której następstwem jest między innymi śmierć, to w ramach zawartej umowy ubezpieczenia ubezpieczyciel przejmuje odpowiedzialność sprawcy (art. 9 ust. 1 omawianej ustawy, art. 822 k.c.). Nie można zatem przyjąć,

że odpowiedzialność ubezpieczyciela za szkodę w postaci naruszenia dóbr osobistych osób najbliższych osoby zmarłej, wywołanego śmiercią na skutek wypadku spowodowanego przez kierującego pojazdem mechanicznym, za którą on sam ponosi odpowiedzialność miałaby być wyłączona bądź też ograniczona w jakimkolwiek zakresie. Krzywdą wyrządzoną zmarłemu jest utrata życia, a krzywdą osób mu bliskich jest naruszenie ich dobra osobistego poprzez zerwanie więzi emocjonalnej. Skoro zatem w realiach niniejszej sprawy źródłem krzywdy był czyn niedozwolony, którego następstwem była śmierć osoby bliskiej powódce – córki, to brak jest jakichkolwiek podstaw do wyłączenia odpowiedzialności strony pozwanej.

Mając powyższą argumentację na względzie, Sąd Apelacyjny uznał, że zastosowana przez Sąd Okręgowy podstawa prawna zaskarżonego rozstrzygnięcia jest w pełni prawidłowa.

Nie mógł odnieść oczekiwanego skutku także zarzut pozwanej naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zdaniem Sądu drugiej instancji strona pozwana nie zdołała

w żadnej mierze zakwestionować ani kryteriów oceny dowodów (zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego) określonych

w przywołanym wyżej przepisie ani dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny, jak i poczynionych na jej podstawie ustaleń faktycznych.

W orzecznictwie wskazuje się, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu. W szczególności strona skarżąca powinna wykazać w wywiedzionej apelacji, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 grudnia 2006 r., sygn. akt VI ACa 567/06, LEX nr 558390). Skarżący może li tylko wskazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że Sąd rażąco naruszył zasady logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2004 r., sygn. akt II CK 369/03, LEX nr 174131). Uwzględnienie bowiem przez Sąd w ocenie materiału dowodowego powszechnych i obiektywnych zasad doświadczenia życiowego nie usprawiedliwia zarzutu przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów na tej tylko podstawie, że indywidualne i subiektywne doświadczenia strony są od tych zasad odmienne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 sierpnia 1999 r., sygn. akt II UKN 76/99, opubl. w OSNP 2000 nr 19 poz. 732). Przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu nie jest bowiem wystarczające (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 12 października 2012 r., sygn. akt I ACa 209/12, LEX nr 1223145).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy zbierając materiał dowodowy, uczynił to w sposób prawidłowy w zakresie norm prawa procesowego.

Nie sposób jest wszakże podzielić zarzutu naruszenia przepisów prawa procesowego w postaci art. 233 § 1 k.p.c. skoro skarżąca ograniczyła się li tylko do wskazania, że jej zdaniem Sąd Okręgowy przekroczył zasadę swobodnej oceny dowodów. Apelująca podniosła jedynie, że ocena ta nastąpiła w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego i w konsekwencji w sposób dla niej niekorzystny. Pozwana nie podała jednak jakie zasady doświadczenia



życiowego bądź logicznego rozumowania Sąd Okręgowy rażąco naruszył, dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Skarżąca nie zawarła również w treści uzasadnienia apelacji żadnej rzeczowej argumentacji, która mogłaby podważyć prawidłowość dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych. Wyrażone zaś przez stronę skarżącą niezadowolenie z treści skarżonego rozstrzygnięcia, ponieważ jest ono dla niej niekorzystne, nie może prowadzić do skutecznego podważenia dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny dowodów, zwłaszcza że postępowanie dowodowe było przez Sąd pierwszej instancji przeprowadzone zgodnie z inicjatywą dowodową stron, do czego pozwana nie zgłaszała żadnych zarzutów procesowych w toku postępowania.

Odnosząc się natomiast w tym miejscu do apelacji wywiedzionej przez powódkę, Sąd Apelacyjny uznał podniesiony przez nią zarzut naruszenia

art. 448 k.c. w związku z art. 24 k.c. jest częściowo trafny. Powódka podniosła bowiem ten zarzut w związku z zasądzeniem według niej zbyt niskiej kwoty tytułem zadośćuczynienia.

Nie ulega wątpliwości, że regulacja zawarta w art. 448 k.c. ma służyć kompensacie krzywdy w związku z naruszeniem dobra osobistego. Krzywdę, jakiej doznała osoba pokrzywdzona, trudno jest jednoznacznie ocenić

w pieniądzu. Ustawodawca wprowadzając do art. 448 k.c. przesłankę „odpowiedniej sumy” pozostawił w istocie składowi orzekającemu swobodę oceny co do wysokości zasądzonej kwoty. Nie powinno jednak budzić jakichkolwiek wątpliwości, że swoboda ta nie oznacza dowolności, skoro przyznanie odpowiedniej sumy tytułem kompensaty krzywdy, jak i jej odmowa, muszą być osadzone w stanie faktycznym sprawy. Choć precyzyjne ustalenie rozmiarów uszczerbku o niemajątkowym charakterze nie jest możliwe, to rozstrzygnięcie w tym zakresie winno być oparte na kryteriach zobiektywizowanych, a nie jedynie na subiektywnych odczuciach poszkodowanego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2010 r., sygn. akt III CSK 279/10, LEX nr 898254). W literaturze wskazuje się, że kryterium mającym istotne znaczenie przy ustalaniu wysokości należnego zadośćuczynienia jest przede wszystkim rozmiar doznanej przez pokrzywdzonego krzywdy. Nadto podnosi się, że mają na tę wysokość między innymi wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia

i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego z zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia, roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego. Sąd może również przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia odnosić się do kryterium stopy życiowej społeczeństwa, które w sposób pośredni może rzutować na jego wysokość, bez względu na status społeczny i materialny pokrzywdzonego. Tym niemniej, pamiętać należy, że przesłanka ta ma jedynie charakter uzupełniający

i ogranicza wielkość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do nieuzasadnionego wzbogacenia osoby uprawnionej, aczkolwiek nie może ona pozbawić zadośćuczynienia jego zasadniczej roli jaką jest funkcja kompensacyjna i zmierzać do wyeliminowania innych czynników kształtujących jego wymiar (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002 r., sygn. akt IV CKN 1266/00, LEX nr 80272). Zadośćuczynienie powinno mieć bowiem charakter całościowy i obejmować swoim zakresem zarówno cierpienia fizyczne

i psychiczne związane ze śmiercią osoby najbliższej już doznane, jak i te które mogą dopiero powstać w przyszłości.

Wobec tego, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia ma charakter nader ocenny i należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, to ingerencja Sądu drugiej instancji w ustaloną wyrokiem wysokość zadośćuczynienia jest możliwa jedynie w wypadku gdyby po uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego rozmiary, okazało się ono niewspółmiernie nieodpowiednie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 listopada 2004 roku, sygnatura akt I CK 219/04, LEX nr 146356; z dnia 9 lipca 1970 roku, sygnatura akt III PRN 39/70, OSNC 1971/3/53). Zatem zakwestionowanie wysokości przyznanego zadośćuczynienia jest możliwe tylko w razie wykazania jej rażącej nieproporcjonalności w stosunku do wyrządzonej krzywdy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2011 r., sygn. akt I CSK 33/11, L.).

O naruszeniu zasad ustalania „odpowiedniego” zadośćuczynienia mogłoby świadczyć przyznanie zadośćuczynienia, które miałoby jedynie wymiar symboliczny, niestanowiący rekompensaty doznanej krzywdy, bądź też kwoty wygórowanej, która mogłaby prowadzić do nieuzasadnionego wzbogacenia się osoby poszkodowanej.

Przenosząc powyższe rozważania prawne na grunt rozpoznawanej sprawy, Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powódki zadośćuczynienie na zbyt niskim poziomie.

Sąd pierwszej instancji stwierdził, że zasądzona przez niego kwota zadośćuczynienia jest odpowiednia i adekwatna do zakresu krzywdy jakiej doznała powódka na skutek śmierci córki. Zdaniem Sądu Apelacyjnego trudno jest jednak przyjąć bez zastrzeżeń, że zasądzona z tytułu zadośćuczynienia na rzecz M. C. (1) kwota 10.000 złotych realizuje w pełni funkcję kompensacyjną, która jest przypisywana zadośćuczynieniu i stanowi realnie odczuwalną wartość majątkową. Z opinii biegłej z zakresu psychiatrii M. Ż. wynika, że u powódki występuje przedłużona reakcja depresyjna. Śmierć córki spowodowała u niej zaburzenia psychiczne pod postacią ostrej reakcji na stres z obniżonym nastrojem, zaburzeniami snu, trudnościami

z akceptacją zmienionej sytuacji, reakcjami emocjonalnymi typowymi dla reakcji żałoby. Po sześciu latach podjęła ponownie leczenie, rozpoznana u niej zaburzenia depresyjno – lękowe świadczące o występowaniu nastroju i lęku, wymagała leczenia przeciwdepresyjnego i uspokajającego, które kontynuowała do 2010 roku. Aktualnie u powódki nadal występują reakcje związane

ze wspomnieniami córki o dużym ładunku emocjonalnym. Biegła stwierdziła,

że u powódki wystąpiła przedłużona reakcja depresyjna z okresowo występującym obniżonym nastrojem, niepokojem, nadpobudliwością ujawnioną w sytuacjach stresowych. W aktualnym stanie psychicznym wskazane jest doraźne stosowanie leków (k. 166). W konsekwencji należało uznać, że reakcja psychologiczna na śmierć córki wykroczała poza ogólnie przeżywaną w takich okolicznościach reakcję żałoby. Córka powódki w chwili zdarzenia miała zaledwie cztery lata, a jej śmierć spowodowała u apelującej ogromny wstrząs psychiczny. Nie budzi bowiem wątpliwości, że śmierć dziecka stanowi dla rodzica ogromną traumę, która w realiach sprawy była o tyle dotkliwa,

że nastąpiła nagle i nieoczekiwanie oraz w tragicznych okolicznościach. Powódka do dnia dzisiejszego nie może pogodzić się ze śmiercią córki, często chodzi na cmentarz. Nie bez znaczenia jest i to, że odczuwane przez powódkę cierpienie, ból i trauma, były znacznych rozmiarów, o czym świadczy chociażby podjęcie przez nią ponownego leczenia psychiatrycznego po kilkuletniej przerwie. Nie można także pominąć długotrwałości odczuwanej przez powódkę krzywdy, skoro do chwili obecnej występują u niej reakcje związane ze wspomnieniami córki, które cechuje duży ładunek emocjonalny. Powódka dopiero po kilkunastu latach wystąpiła z powództwem o zadośćuczynienie,

co pozwala na stwierdzenie, że odczuwane przez nią cierpienie, zwłaszcza

w początkowym okresie, było znacznych rozmiarów, a poddanie się przez nią leczeniu rzeczywiście miało służyć złagodzeniu doświadczanego przez nią bólu i poradzeniu sobie z zaistniałą sytuacją, a nie było podjęte na potrzeby postępowania sądowego.

Konkludując, Sąd Apelacyjny uznał za zasadne zasądzenie na rzecz powódki dalszej kwoty 40.000 złotych tytułem zadośćuczynienia, czyli łącznie 50.000 złotych, co będzie w istocie stanowić „sumę odpowiednią”. Zasądzone przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienie należy uznać za nader symboliczne i nie spełniające in casu funkcji kompensacyjnej.

Nie zasługiwały jednak na aprobatę twierdzenia powódki, zmierzające do podważenia zasadności kwestionowanego rozstrzygnięcia poprzez odwołanie się do innych orzeczeń sądów powszechnych. Należy bowiem zaakcentować,

że odwoływanie się do rozstrzygnięć wydanych w innych, pozornie podobnych sprawach należy uznać za nietrafne.

Określając wszak wysokość zadośćuczynienia Sąd musi bowiem uwzględnić wszystkie okoliczności konkretnego i indywidualnego zdarzenia (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 17 września 2010 r., sygn. akt II CSK 94/10, opubl. w R..

(...); z dnia 3 lipca 2008 r., sygn. akt IV CSK 113/0, LEX nr LEX nr 447669). Dlatego przywoływanie przez powódkę dla uzasadnienia swoich twierdzeń orzeczeń wydanych w innych sprawach, w których zasądzono niższe bądź wyższe

kwoty tytułem zadośćuczynienia, jak również wskazywanie na propozycje ugodowe

w trybie pozasądowym w takich przypadkach jak katastrofa smoleńska, katastrofa samolotu Casa, jest nieuzasadnione, ponieważ realia tamtych spraw nie przystają do stanu faktycznego sprawy niniejszej, zatem nie sposób je ze sobą porównywać. W prawie polskim obowiązuje zasada indywidualizacji wysokości zadośćuczynienia, czego rzeczony

przypadek nie uwzględniają, traktując wszystkich poszkodowanych w sposób jednaki. Ponadto wymaga podkreślenia, że nie można porównywać ze sobą zasądzonych w różnych sprawach świadczeń pieniężnych z tytułu zadośćuczynienia

z tej tylko przyczyny, że ustalenia faktyczne stanowiące podstawę rozstrzygnięcia wydają się być na pozór podobne.

Z tych wszystkich względów, Sąd drugiej instancji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w ten tylko sposób, że podwyższył zasądzone na rzecz powódki zadośćuczynienie z kwoty 10.000 złotych do kwoty 50.000 złotych oraz oddalił apelację w pozostałej części na mocy art. 385 k.p.c.

Z omówionych szczegółowo wyżej przyczyn apelacja strony pozwanej nie mogła odnieść oczekiwanego skutku w zakresie w jakim kwestionowała wysokość zasądzonych na rzecz powódki zadośćuczynienia oraz jego zasadność z uwagi na znaczny upływ czasu od momentu wyrządzenia szkody. Nie można zgodzić się z argumentacją pozwanej, że skoro od tragicznego zdarzenia,

w którym śmierć poniosła mała córka powódki, miał miejsce piętnaście lat temu, to tak znaczny upływ czasu z pewnością spowodował przez nią ujemnych przeżyć. Przeżywanie śmierci bliskiej osoby jest indywidualną sprawą każdego człowieka. Wbrew zatem twierdzeniom apelującej, sam upływ czasu od daty zdarzenia szkodzącego nie może mieć, decydującego znaczenia przy dokonywaniu oceny zasadności wytoczonego powództwa. Tym bardziej, że rozmiar krzywdy doświadczonej przez powódkę był niewątpliwie znacznych rozmiarów. Rozmiar bólu i krzywdy doznanych

u niej wskutek śmierci córki spowodował, że musiała ona w niedługim czasie od wypadku podjąć leczenie psychiatryczne, które trwało wiele lat. Nie można pominąć i tego, że dotychczas krzywda powódki nie została skompensowana. Choć skarżąca wyraża odmienny pogląd, to upływający czas w żadnym razie nie kompensuje ani nie umniejsza odczuwanego przez powódkę cierpienia. Wysokość zadośćuczynienia jest wszakże określana w stosunku do rozmiarów krzywdy w czasie kiedy ona powstała bądź trwała i nie została wówczas skompensowana.

Nie można było również zgodzić się ze stroną pozwaną w zakresie

w jakim podniosła ona w odpowiedzi na pozew oraz w wywiedzionej apelacji zarzut przyczynienia się powódki do powstania szkody. Zgodnie z art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Przyczynienie się poszkodowanego stanowi element obiektywny i jest warunkiem miarkowania świadczeń, a jego konsekwencją jest powinność badania przez Sąd okoliczności decydujących o tym, czy zmniejszenie odszkodowania powinno nastąpić, a jeśli tak - to w jakim stopniu. Do okoliczności, o których mowa w art. 362 k.c., zalicza się w szczególności winę lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 27 marca 2013 r., sygn. akt I ACa 1/13, LEX nr 1298948; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 22 marca 2013 r., sygn. akt I ACa 911/12, LEX nr 1294715; wyrok Sądu Apelacyjnego w B. z dnia 6 lutego 2013 r., sygn. akt I ACa 803/12, LEX nr 1289371).

Dla skutecznego podniesienia zarzutu przyczynienia stopień winy nie jest jedyną przesłanką w tym względzie. Przepis art. 362 k.c. nakazuje uwzględnić okoliczności, a zwłaszcza stopień winy obu stron. Przy odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, odpowiedzialności obiektywnej przy braku zawinienia wystarczającym jest obiektywnie nieprawidłowe zachowanie poszkodowanego

o ile pozostaje jednak w związku przyczynowym z powstaniem szkody lub jej zwiększeniem. Związek ów in casu nie został wykazany w sposób niewątpliwy, a ciężar dowodu w tym względzie obciążał pozwanego po myśli art. 6 k.c. Jest bowiem poza sporem tylko to, że mała córka powódki poruszała się po chodniku bez nadzoru rodziców. Postępowanie karne przeciwko matce zostało umorzona. Nie zaistniały zatem skutki z art. 11 k.p.c. i takiego skutku nie wywiera postępowanie o wykroczenia zakończone odstąpieniem od wymierzenia kary. Należy jednak dostrzec i podkreślić to, że dziecko poruszało się wprawdzie bez nadzoru osoby dorosłej, ale po chodniku, na którym bezwzględne pierwszeństwo mają piesi. Chodnik nie jest przeznaczony do poruszania się pojazdów mechanicznych, a jeśli sprawca wypadku z niego korzystał winien bezwzględnie upewnić się czy manewrem cofania nie zagraża osobom znajdującym się na chodniku. Nie mając takiej pewności w żadnym razie tego manewru nie powinien wykonywać. Nie sposób zatem uznać by dziecko jadące dzieciennym rowerkiem po chodniku zachowało się w sposób obiektywnie nieprawidłowy. Jego zachowanie nie stanowiło przyczyny,

czy współprzyczyny sprawczej wypadku. Przyczyna ta leżała po stronie kierowcy, który przystąpił do manewru cofania na chodniku nie obserwując go należycie, a następnie ruszając do przodu najechał znajdujące się pod pojazdem dziecko. Dziewczynka poruszała się rowerkiem zabezpieczonym dodatkowymi kółkami bocznymi zapewniającymi jazdę bez bezpośredniego kontaktu osoby dorosłej. W tej sytuacji nawet gdyby była pod nadzorem rodziców mogła znajdować się co najmniej w zakresie ich zasięgu wzrokowego. Nie wyklucza to zaistnienia nawet wówczas wypadku, skoro kierowca samochodu nie upewnił się co do możliwości cofania i nie ma żadnej pewności czy obecność osoby dorosłej zmieniłaby bieg wydarzeń. Dla uwzględnienia wszak przyczynienia nie wystarczy ustalenie nieprawidłowego zachowania, lecz koniecznym jest wykazanie w sposób niewątpliwy, że stanowiło ono przyczynę sprawczą zdarzenia. Tymczasem dziecko jak wynika z poczynionych ustaleń pozostawało wprawdzie bez bezpośredniego nadzoru matki, ale jego zachowanie nie było przyczyną wypadku. Podobnie przyczyną tą nie był brak nadzoru, skoro do zdarzenia mogło dojść także wówczas, gdyby matka znajdowała się na chodniku, a dziecko mając rowerek dziecienny, zabezpieczony przed upadkiem, mogło jechać kilka metrów przed nią.

Wobec powyższego apelacja strony pozwanej z przyczyn wskazanych wyżej nie mogła odnieść oczekiwanego rezultatu w zakresie w jakim kwestionowała ona zarówno zasadę swojej odpowiedzialności, jak i wysokość zasądzonego zadośćuczynienia i jego zasadność z uwagi na znaczny upływ czasu. Dlatego podlegała ona w całości oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. jako bezzasadna.

W konsekwencji wydania orzeczenia reformatoryjnego w zakresie zadośćuczynienia, Sąd drugiej instancji zmienił także rozstrzygnięcie o kosztach procesu w ten sposób, że podwyższeniu podlegały należności na rzecz Skarbu Państwa, które należało ściągnąć od pozwanej, na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z 25 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz.U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 ze zm.) w związku z art. 100 k.p.c. z tytułu brakującej opłaty sądowej od pozwu i w konsekwencji należności z tego tytułu wynoszą 2.500 złotych. Z uwagi zaś na trudną sytuację majątkową i osobistą powódki oraz ocenny charakter roszczenia, Sąd Apelacyjny odstąpił od obciążania jej tą opłatą od oddalonej części powództwa na podstawie art. 102 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd drugiej instancji orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. w oparciu o zasadę odpowiedzialności za wynik procesu, a także na podstawie § 2 pkt 1, 2 w związku z § 6 pkt 5 oraz § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 roku, poz. 490) i zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki kwotę po 1.800 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym. Na podstawie zaś art. 113 ust. 1 ustawy z 25 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz.U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 ze zm.) w związku z art. 100 k.p.c. nakazał ściągnąć od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Kaliszu kwotę 2.000 złotych z tytułu nieuiszczonej opłaty od uwzględnionej części apelacji, a na mocy art. 102 k.p.c. z przyczyn wyżej podanych odstąpił od obciążania powódki tą opłatą od oddalonej części apelacji.